

Kronika Nadbużańska

Demokratyczny tygodnik regionalny

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

PRENUMERATA:

Miesięczna 70 gr.
Kwartalna 2 zł. —
Roczna 8 „ —

Adres Redakcji i Administracji: Chełm, ul. Lubelska 69.
Godziny przyjęć Administracji: odziennie, oprócz niedziel,
od godz. 10 — 12 i 16 — 19. Redaktor przyjmuje we wtorki
i piątki w godz. 16 — 17. Tel. Red. i Adm. Nr. 6.

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona — 96 zł. Mniejsze stosownie do wymiarów. Na pierwszej stronie 33 proc. drożej. Drobne 10 gr. za słowo, najmniej jednak 1 zł.

Tym, którzy nam szczerze współczuli, oddając ostatnią przysługę

ś.†p.

Sabinie Librowskiej

składa serdeczne „Bóg zapłać”!

Rodzina.

Święto Morza w Chełmie

Święto Morza mamy już za sobą...

Szerokim echem po Polsce i świecie całym rozległ się potężny okrzyk „Nie damy morza!” Świętem Morza obywatele Państwa Polskiego stwierdzili, że każda próba zamachu na Pomorze spotka się ze zdecydowanym odporem całej Rzeczypospolitej. Radość z posiadania dostępu do morza każe równocześnie patrzeć w przyszłość: potrafimy się radować, ale też potrafimy, kiedy tego zajdzie potrzeba, bronić. By jednak ta obrona była najskuteczniejszą, musimy teraz umacniać naszą pozycję nad morzem, budować flotę wojenną i handlową, słowem, stopniowo i konsekwentnie realizować nasz program merski.

W duchu tych właśnie hasła i postanowień odbyło się Święto Morza i w naszym Chełmie.

Już od środy 28 czerwca r. b. powiał na nasze miasto jakby jakiś wiatr od morza; ulice i domy zaroiły się chorągiewkami państwowymi i emblematami morskimi, a nastroj zapanował zgola dziwny... Rozległy się syreny i gwizdki, będące sygnałem do minutowej ciszy, po ulicach krążyły pojazdy...

Wszyscy, gromadnie wyległszy na ulice, oczekiwali uroczystości, by mocno, zdecydowanie powiedzieć: „Nie damy!”

Następnego dnia, 29 czerwca, wszystko odbyło się według zgóry ułożonego programu, a sprawne realizowanie poszczególnych momentów święta jest zasługą nieustraszonego członków Komitetu Święta Morza.

W rannych godzinach odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Uderzono w dzwony. Bicie ich przeciągało się kilkanaście minut. Nabo-

żeństwo w kościele Rozesłania św. Apostołów, na którym byli obecni przedstawiciele władz, wojska i organizacji społecznych, odprawił ks. kanonik W. Kosior, a piękne i podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. J. Dąbrowski. Mówca wzywał do ukochania polskiego morza, gdyż jest ono oknem na świat i płucami do oddechu dla całego Narodu. Wzruszającym był moment, gdy natchmiony kaznodzieja oddawał polskie morze pod opiekę Królowej Korony Polskiej...

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjęli zast. star. p. T. Illukiewicz i dew. garn. p. płk. Kreis. W defiladzie wzięło udział wojsko, P. W., „Strzelce”, organizacje b. wojskowych, organizacje społeczne, straż ogniowa i młodzież.

Publiczność z dumą i rozrównieniem spoglądała na maszerujących obrońców Ojczyzny, a hasło „Nie damy!” nabierało siły.

O godz. 12 odbył się na placu przy strzelnicy wiec, na którym byli obecni wszyscy uczestnicy uroczystości. Wiec zajął p. radca Fr. Pawlak, podkreślając znaczenie polityczne i społeczne święta. Następnie przemawiał p. insp. sak. W. Szrejter, który przedstawiając zebranym dzieje walk o polskie morze, podkreślił jego obecne znaczenie dla Państwa Polskiego i wzywał zgromadzonych do umiłowania naszego wybrzeża, pracy dla naszego morza i obrony do ostatniego tchu. Sprężyły się serca obecnych w momencie, gdy mówca gromkim głosem rzucił w świat ostrzeżenie, iż każdy zamach na nasze morze i Pomorze napotka żywy mur gotowych na wszystko obrońców. Słuchacze mimowoli wrócili wtedy myślą do tak nie-

dawnych bohaterskich naszych walk o Niepodległość...

Wiec, po odczytaniu i przyjęciu rezolucji, zakończono odśpiewaniem hymnów.

Rezolucje wyniesiono następujące:

„Kto chce pokoju, ten musi uznać prawo Polski do Bałtyku.

Kto dąży do rewizji granic, ten przejdzie do wojny.

Wszelką chęć grabieży ziemi polskiej odeprzemy siłą”.

Od godz. 15 do późnego wieczora odbywała się zabawa ludowa w parku miejskim.

Wydawnictwo chełmskiego tygodnika żydowskiego „Chełmer Sztyme” uczciło uroczystości Święta Morza przez wydanie specjalnego numeru, który wyszedł z pod prasy wyjątkowo wśród tygo-

dnia. Szczelnym artykułem nadzwyczajnego numeru był artykuł „Nasze zadania” pióra redaktora tej gazety p. F. Łazara.

Z powiatu nadchodzą wiadomości o imponujących i pomysłowych urządzonych uroczystościach w gminach. Między innymi: w Uhrusku, Kaniew, Dorehusku, w gm. Turce, i w Gdoli, w gm. i w osadzie Wojsławicach i we wsi Tarowie, oraz w gminach: Rejewiec, Rakolupy, Wiszniewiec, Staw, Siedliszcze, Olechowice, Zmudź, Pawłów i t. p.

W pochodach brały gremjalny udział całe wsie, przesyłając potem sztafety z rezolucjami do Pow. Kom. Święta Morza w Chełmie. Sztafety nadesłały też powiaty hrubieszowski i włodawski.

Morze i kolonie -- to potęga Polski!

Święto Morza we Włodawie

Obchód Święta Morza rozpoczął się 28 czerwca sygnałem fabryk. O godz. 20,30 orkiestra Żyd. Kl. Sport. odegrała capstrzyk. O 21,30 zebrał się na placu tenisowym nad Bugiem przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i organizacji społecznych, oddz. „Strzelca”, Str. Poż., Żyd. Klub. Sport. i około 3000 ludności. Po krótkim przemówieniu insp. samora. p. Kaczora uchwalono rezolucję-protest przeciw zakusom hitlerowskim, po czym nastąpiło puszczanie na Bug wianków z chorągiewkami o barwach narodowych i morskich. Po zapaleniu przez strzelców stosu i odśpiewaniu „Roty” uroczystości zakończyły się.

29 czerwca po nabożeństwie w świątyniach przedstawiciele władz

urzędów i organizacji oraz tłumy publiczności zebrał się przed pomnikiem Kościuszki. Poprowadził przez orkiestrę Żyd. Kl. Sport., oddział wojska, oddziały „Strzelca” z Włodawy, Orchówka i Okuninki oraz Straż. Poż., udali się na plac tenisowy nad Bugiem, gdzie po poświęceniu sekcji wiośli. Oddz. Zw. Strzel. przemówił ks. wik. Piętko. Później nastąpiła defilada kajaków i łodzi strzeleckich. Zabawy ludowe zakończyły uroczystość.

Obchód zorganizował Pow. Kom. Święta Morza przy współudziale miejscowego Kółka L.M. i K. Przystrójone flagami domy liczny udział ludności oraz poważny wynik zbiórki świadczą, że ludność Włodawy i okolicy poważnie zdaje sobie sprawę. Uderzał tłumny udział ludności żydowskiej. Strz.

Dr. med. HENRYK ZAJFEN

choroby wewnętrzne

specjalnie choroby dzieci

przyjmuje w godz. 8—11 rano i 4—7 po południu

CHEŁM, UL. LUBELSKA, 56.

DR. TEOFIL GNIAZDOWSKI
dyr. Szpitala św. Mikołaja w Chełmie.

Troska o rozwój szpitalnictwa.

18 czerwca 1933 r. odbył się w Lublinie w sali Rady Miejskiej Zjazd Lekarzy i Przedstawicieli Szpitali Województwa Lubelskiego. W Zjeździe uczestniczyło około 70 osób. Z terenu województwa przybyło przeszło 30 lekarzy, reprezentujących trzydzieści kilka szpitali i ośrodków lecznictwa. W odezwie, jaką komitet organizacyjny Zjazdu rozstał lekarzom i przedstawicielom szpitali, czytamy między innymi:

„Zjazd ten ma na celu swobodną rozmowę o naszych troskach i bledach, biorąc za podstawę sprawozdania z działalności szpitali za ostatni rok, wypowiedzianie swych dożyderatów oraz wygłaszanie krótkich referatów, traktujących o szpitalnictwie”.

Zjazd rozpoczął się referatem dr. Szejnacha (Warszawa): „Cele i najbliższe zadania Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa”.

Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa, mające na celu skupić wszystkich pracujących na polu szpitalnictwa, założone zostało 6 kwietnia 1930 roku.

Stworzenie tej placówki nie jest dziełem przypadku. Wszystkie narody, przodujące kulturą, widzą w rozwoju szpitalnictwa najżywniejszą konieczność państwową, jako czynnik, znakomicie ekonomizujący siły materialne, a przeto i duchowe narodu. Leczenie chorego w szpitalu, pomijając momenty czysto humanitarne, ma to doniosłe znaczenie, że przywracając mu zdolność do pracy, zwraca również społeczeństwu ten wartościowy kapitał w celu dalszego ekonomizującego dla ogólnego dobra. Tych właśnie ogromnego znaczenia przemian na lepsze musi dokonać dobrze wybudowany i dobrze prowadzony współczesny szpital.

Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa nawiązuje również coraz ściślejszy kontakt z doskonale zapoczątkowaną pracą w dziedzinie szpitalnictwa na gruncie międzynarodowym. Wchodząc jako członek do Międzynarodowego Towarzystwa Szpitalnictwa, Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa od razu znalazło się w środowisku pracy systematycznej i wielostronnej, prowadzonej w szeregu cywilizowanych państw przez wybitnych znawców i fachowców. Ta okoliczność przyspiesza i znakomicie ułatwi nam rozwiązanie niejednego trudniejszego zadania. Nie będzie się tracić czasu na własne, znużające nieraz poszukiwania już sprawdzonych i ustalonych zasad. Współpraca Towarzystwa z innymi narodami, według słów, wypowiedzianych przez dr. René-Tand (Belgia) z racji otwarcia I Kongresu w Atlantic City U. S.

A. 13-VI-1929 r., „wpływie z pewnością na obudzenie w wielu państwach myśli twórczych, zapoczątkowując wspólny wysiłek w jednej z dziedzin pracy pokojowej, mającej na względzie dobro i szczęście ludzkości”.

W drugim referacie: „Cechy charakterystyczne budowy nowoczesnych szpitali ogólnych w Polsce” p. inż. Borawski, sekretarz Pol. Tow. Szpit., omówił kwestię budowy szpitali z punktu widzenia nowoczesnych postulatów sanitarnych. Parafrazując przysłowie: „Pokaż, jak mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś”, można w stosunku do budownictwa szpitalnego wyrazić się: „Pokaż, jakie masz szpitale, a będę sądził o poziomie cywilizacyjnym twego społeczeństwa”. Układ całości szpitala i jego budowa powinny być tak doskonałe, ażeby stawały się ponieważ jednym ze środków leczniczych, współdziałających w zwalczaniu choroby.

W następnym referacie nacelnik Wydz. Zdrowia p. dr. Danielski omówił sprawę szpitali w województwie lubelskim, charakteryzując ich stan, potrzeby, bolączki. Popierał swoje dowody danymi statystycznymi, wspominał o brakach szpitalnych tylko dlatego, ażeby kierownicy szpitali mogli je usunąć. Z drugiej strony zwrócił uwagę na stan finansowy szpitali, co niewątpliwie wpływa również na ich stan pod względem higienicznym.

Po p. dr. Danielskim wygłosił odczyt p. dr. Sitkowski (Radzyń): „Niedomagania szpitali powiatu radzyńskiego i uwagi co do szpitalnictwa w ogóle”. Z odczytu wynika, że stan szpitala w Radzynie (a i w ogóle szpitali na prowincji) jest katastroficzny. Wskutek olbrzymiego spadku frekwencji chorych zmniejszyły się znacznie wpływy, tak że kierownictwo szpitala zmuszone było zredukować 2 lekarzy, 4 pielęgniarki, gospodynię, trzy pomocnice i t. p. Drugą przyczyną złego stanu finansowego jest fakt niepłacenia przez samorządy należności za leczenie chorych.

Ostatnim punktem programu przed dyskusją był odczyt p. dr. Biernackiego: „Kryzys a szpitalnictwo na tle sprawozdania Miejskiego Szpitala św. Jana Bożego w Lublinie”. Zakończył p. dr. Biernacki swój referat uwagami ogólnymi, dotyczącymi szpitalnictwa w ogóle, które ze względu na ich znaczenie społeczne należy powtórzyć w całości. Zawiera je artykuł dr. Mieczysława Biernackiego: „W dniu zjazdu lekarzy szpitalnych z terenu województwa lubelskiego”, umieszczony w „EXPRESIE LUBELSKIM i WOŁYŃSKIM” z dnia 18. VI. 33 r. (c. d. n.)

mieszczono w nim miejscową szkołę powszechną.

Po uroczystej polowej mszy św., odprawionej przez ks. prob. Oskierkę (przygrywała orkiestra strażacka z Sosnowicy), nastąpiło poświęcenie budynku i szereg przemówień, poczem oddziały Straży Pożarnej z Wołoskowoli, Sosnowicy i Brussa przedefilowały przed przedstawicielami władz powiatowych, obecnych na uroczystości. Po odczytaniu przez inicjatora budowy p. Jakubowicza aktu poświęcenia i podpisaniu go przez obecnych, nastąpił pokaz ćwiczeń strażaków z Wołoskowoli, nagrodzonych za dobrze wykonane „piramidy” rzęsiestami oklaskami. Następnie Straż p o d e j m o w a ł a przedstawicieli miejscowego społeczeństwa i przybyłych gości herbatką w nowopoświęconym Domu. Przedstawienie i zabawa zakończyły uroczystości.

W uroczystości wzięli udział.

nasz. star. mgr. Sobelski, zast. insp. szk. mgr. Strzałkowski. Instr. ośw. pozaszk. p. E. Chrzanowski, prez. B.B. W.R. p. Krasowski, wójt i sekr. gm. Wołoskowola, okoliczne nauczycielstwo i inteligencja i około tysiąca osób miejscowej i okolicznej ludności. Strz.

Nowa placówka spółdzielcza.

Myliłby się, kto by wobec nieurządzenia żadnej uroczystości w Dniu Spółdzielczości (poza referatem p. instr. E. Chrzanowskiego na Zjeździe Kół Mł. Wiejsk. „Siew”) sądził, że we Włodawie nie istnieje ruch spółdzielczy. Tak nie jest.

Wprawdzie załamała się niedawno spółdzielnia spożywców „Sila” (przypuszczalnie z powodu jak zwykle niedostosowania budżetu do obrotów i gospodarki na kredyt), która obecnie ograniczyła się tylko do sprzedaży wódek i tytoniu, ale na jej miejsce grono ludzi dobrej woli z miejscowa policją na czele powołało do życia nową placówkę spółdzielczą „Społem” (ul. 3-go Maja). Rodnieść należy bezinteresowną pracę, zwłaszcza przy organizowaniu, p. kom. Gruzewskiego i p. Gacha.

Dziś, po trzech miesiącach próby, miejscowi spółdzielcy mogą być

o przyszłość nowej placówki spokojni. Obrót jej ustabilizował się na poziomie ponad 4 tys. zł., ciągle wzrasta ilość członków (obecnie 62), Dobre i tani towar, czystość, bijąca z każdego kąca sklepu, i uprzejma obsługa ściągają (pomimo sprzedaży tylko za gotówkę) coraz liczniejsze rzesze kupujących. Mamy nadzieję, że przy usilnej propagandzie liczba członków spółdzielni wkrótce się wielokrotnie. Strz.

Zamknięcie Sejmikowej Szkoły Rzemiosł.

Wobec trudnych warunków, w jakich znalazła się ostatnio Sejmikowa Szkoła Rzemieślnicza we Włodawie, p. kur. Okr. Szk. Lub. zarządził zamknięcie jej z dniem 18 sierpnia r. b. Uczniowie będą mogli skończyć naukę w innych szkołach województwa.

Należy żałować, że w dobie wielkiej reformy szkolnej, kiedy tyle słyszy się powszechnie o znaczeniu szkolnictwa zawodowego dla odbudowy ekonomicznej Państwa, Sejmik Powiatowy nie wykrzesał z siebie energii, potrzebnej do utrzymania przy życiu jedynej w północno-wschodniej części Podlasia placówki szkolnictwa zawodowego i dopuścił do jej upadku. Strz.

Z życia Ochotniczych Straży Pożarnych

W celu podniesienia sprawności i gotowości bojowej w Ochotn. Straż. Poż. Okręgowy Związek Str. Poż. w Chełmie urządził w Szkole Rolniczej w Okszwie w dniach od 19 do 26 czerwca r. b. 8-dniowy kurs pożarniczy I stopnia dla Och. Str. Poż. Na kurs przybyło 25 kandydatów, delegowanych przez Str. Poż. powiatu.

Otwarcia kursu dokonał w dniu 20 b. m. w imieniu star. p. ref. W. Ornatowski oraz wiceprezes Okr. Zw. Str. Poż. p. St. Krawczyk, insp. Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem.

Kursiści byli skoszarowani w Szkole Rolniczej. Komendantem kursu był pow. instr. Okr. Zw. Str. Poż. p. M. Frydryszak.

Program kursu obejmował wiadomości teoretyczne i ćwiczenia praktyczne. Zajęcia trwały 10 godzin dziennie, z czego 4 godz. wykładów i 6 godzin ćwiczeń i wychow. fizycznych.

Poza tem 3-godzinny wykład z zakresu obrony przeciwgazowej wygłosił p. kpt. Olszewski.

W dniu 26 b. m. odbyły się egzaminy wobec komisji egzaminacyjnej w osobach: zast. star. p. T. Illukiewicz, wiceprezesa Okr. Zw. Str. Poż. p. St. Krawczyka, insp. Woj. Zw. Str. Poż. p. J. Łuczyńskiego i pow. instr. Okr. Zw. Str. Poż. p. M. Frydryszaka.

Kurs ukończyli wszyscy słuchacze z wynikiem dodatnim, mianowicie: Borys Leon, Bukowski Tadeusz, Chmielewski Tadeusz, Chlebiak Franciszek, Cwiek Franciszek, Dyński Zygmunt, Golszewski Władysław, Józak Franciszek, Jędruszek Michał, Koniuch Aleksander, Nafalski Feliks, Niemiec Franciszek, Pasyna Mikołaj, Psiuk Tadeusz, Pastuszek Mikołaj, Popielnicki Piotr, Studziński Seweryn, Sobiepan Aleksander, Turowski, Sergjusz, Wójcik Michał, Semczuk Bronisław, Walentyn Zacharjusz, Wasyleczuk Stefan, Łuszczewski Tadeusz.

Zakończenia kursu dokonał zast. star. p. T. Illukiewicz, poczem wręczono świadectwa.

—o—

Niedawno temu odbyła się odprawa naczelników Och. Straży Poż.

Na odprawę przybyli naczelnicy i zastępcy naczelników w liczbie 25, reprezentując 21 straży na 41 czynnych straży w powiecie.

Odprawa została zwołana w celu

omówienia spraw organizacyjnych i wyszkoleniowych. Na porządku obrad były: sprawa urządzenia podstawowego kursu pożarniczego, sprawa organizowania rejonów, sporządzanie planów działalności oraz komunikaty.

Obrady zajął wiceprezes Okr. Zw. Straży Poż. p. St. Krawczyk, insp. Woj. Zw. Straży Poż. p. J. Łuczyński wyjaśnił zebranym rolę naczelnika w Och. Str. Poż., jego obowiązki i odpowiedzialność.

Pow. instr. pow. p. M. Frydryszak omówił znaczenie tygodniowego kursu pożarniczego w Okszwie.

Następnie p. M. Frydryszak wyjaśnił konieczność organizowania rejonów, celem których będzie koordynacja pracy w strażach. W szczególności: przestrzeganie jednolitych zasad bojowego ustroju, stosowanie regulaminów i instrukcji ćwiczebnych, utrzymywanie straży w stałej gotowości bojowej, organizowanie zjazdów ćwiczebnych i manewrów taktycznych, czuwanie nad wystarczającym zaopatrzeniem wodnym w rejonach, zapewnienie jednolitego dowództwa na pożarach, w których udział bierze kilka straży naraz, pomoc w organizowaniu i prowadzeniu w strażach P. W. i W. F. oraz obrony przeciwgazowej.

Zaprojektowano i przyjęto następujące rejonu: Pawłów, Syczyn, Sawin, Swierż, Rożdżałów, Kumów, Wojsławice.

Odprawy rejonowe odbyły się w Rożdżałowie, Sawinie, Swierżach, Syczynie. Następne odbędą się: w Pawłowie 9 lipca, w Kumowie 16 lipca, w Wojsławicach 23 lipca.

W dalszym ciągu obrad p. insp. St. Krawczyk i p. insp. J. Łuczyński wyjaśnił zebranym o sposobach uzyskiwania zasiłków na wykończenie budujących się remiz. Podano też do wiadomości o otrzymaniu w r. b. przez niektóre strażę zasiłku w sprzecie pożarniczym z funduszu P. Z. U. W. Wiceprezes Okr. Zw. p. St. Krawczyk napominał o niezadbywaniu ubezpieczenia w Kasie Strażackiej, gdyż kosztem opłaty 50 gr. rocznie ma się gwarancję odszkodowania w razie nieszczęśliwego wypadku. Zalecano również ubezpieczenie koni.

W końcu wiceprezes Okr. Zw. p. St. Krawczyk podziękował zebranym za okazane zainteresowanie się i rzeczowość dyskusji oraz zachęcał do wytrwania i wiary w lepsze jutro strażeactwa.

Z WŁODAWY.

Poświęcenie Domu Ludowego w Wołoskowoli.

Po niedawnym poświęceniu dużego, murowanego z pustaków Domu Ludowego w Światyczach, podniosła i nadzwyczaj miłą uroczystość, świadcząca o żywym wysiłku pracy społecznej na terenie pow. włodawskiego, obchodziła w dniu 17 czerwca r. b. biedna, otoczona piaskami wioska Wołoskowola. Święcono Dom Ludowy, wybudowany z inicjatywy kierownika szkoły i miejscowego oddziału Straży Pożarnej. Budowano ze składek wsi i ofiary właścicieli majątku w sąsiedniej Pięszewoli prez. Pow. Zarz. B.B.W.R. p. Krasowskiego.

Dom, drewniany, parterowy, otoczony ogródkiem, ogrodzony, mieści duże sale i sieni. Do czasu zbudowania budynku szkolnego po-

KRYNICA

PAŃSTWOWY ZARŁAD ZDROJOWY

w Beskidach Zachodnich.

Dojazd pociągami pośpiesznymi przez Tarnów, Nowy Sącz. Wagony sypialne. 15 źródeł szczaw żelazisto - ziemnych, bogatych w bezwodnik węglowy.

Zdrój Zubera, najsilniejsza szczawa alkaliczna Europy (Polskie Vichy).

Kąpiele mineralne kwasowęglowe i borowinowe. Zabiegi lecznicze i kąpiele słoneczno-powietrzne. Zakład elektro-i-heljo-terapii, zaopatrzony w najnowsze przyrządy. Zarówno łaźienki, jak i pijalnia wód zaopatrzona na zimę i ogrzewane w chłodnej porze.

Dom zdrojowy: pokoje z ciepłą i zimną wodą, restauracja, dancing, czytelnia, radio. Teatr stały w sezonie głównym, koncerty, kino, sporty letnie i zimowe.

Wskazania lecznicze:

Choroby serca i naczyń, choroby przemiany materji, choroby żołądka, jelit i dróg żółciowych, choroby dróg moczowych, choroby kobiece, niedokrwistość i wyczerpanie nerwowe.

WACŁAW IWANIUK.

WIECZÓR.

Ciemnym fioletem kładł się cień na graniastokątny przyrząd domu, umajony zielenią soczystą i cynobrem jasnym. Naclagnięty cieciciwą dnia, grot słońca płynął po paraboli chromowych promieni... Na horyzoncie szklili się seledyn i błękit [nieba.

Wieczór, Ostremi kątami cieni i refleksów mieni się bryła domu ciemna, nieforemna bryła złomu o jasnych kantach widma słonecznego.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Chełmie składa gorące podziękowanie wszystkim W.W. Paniom i Panom, którzy brali czynny udział w urządzaniu imprez i zbiórek, oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do powodzenia „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża” w Chełmie.

Zapisy na członków Oddziału przyjmuje skarbnik p. Teresa Sliwowska, zamieszkała przy ul. Narutowicza, 11.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Chełmie składa wszystkim Panom i Paniom, którzy raczyli wziąć czynny udział w pracach, związanych z X-tym Jubileuszowym Tygodniem L. O. P. P. w Chełmie i powiecie, najserdeczniejsze podziękowanie.

OD REDAKCJI.

Ze względów technicznych wszystkie sprawozdania z uroczystości Święta Morza w gminach — wobec liczebności nadanego materiału — odkładamy do następnego numeru.

Do P.T. Autorów i Współpracowników przypadkowych.

Wszystkich P. T. Autorów, nadsyłających swe prace do Redakcji „Kroniki Nadbużańskiej” prosimy przestrzegać następujące warunki:

- 1) artykuły winny być pisane treściwie i krótko, możliwie bez przekroczenia jednej strony arkuszu;
- 2) muszą być pisane pismem b. czytelnym, najlepiej maszynowym, i tylko po jednej stronie arkusza;
- 3) winny być nadsyłane najpóźniej do środy wiecz.;
- 4) winny zawierać adres i podpis autora.

2 wydawnictw.

Wacław Mrozowski: „Mosty nad życiem”, zbiorek poezji, Chełm, 1933, nakładem autora.

Młody poeta chełmski p. Wacław Mrozowski wydał pierwszy swój zbirek poezji p. t. „Mosty nad życiem”. Zbiorek, nie pęczniący ilością wierszy, zawiera w sobie obok szumiącej młodości formę szczerą, prostą i bezpośrednią. Niema błagi, napuszone frazesów, wściekłych metafor, iskrowych porównań. Serdeczna i naturalna prostota.

Oto „Maruder życia”:

„Stary jest albo może wygląda tylko na takiego. Cały łachmanem okryty, wyciąga rękę codzień na ulicy do człeka żywego przez życie zabity dziad, (Ludzie dzicy). Wykolejeniec życiowy, zdany na łaskę losu. Ma suchą, trzęsącą się rękę...”

Myśli — sylogistyczne, ale gorze — globalne, ale bez sztucznego wysiłku:

„Piętrzy się góra nienawiści do ludzi, tych zwierząt społecznych. Dziś stał przed szybą cukierni, ziejając zapachem miłki i napoleonek. Zachłystnął wonią szlachetną swój gruby chamski nos. Ktoś spojrział w jego stronę. Zasunął fałdy firanek i splunął. I więcej postaci nie widział, lecz słyszał niski głos: „Chamsko obokurke jak szakal, kwiatek, wyrosły na podłożu z kałem. Masz papieroś, zapal. Różnych wyrzutków widziałem: na tego patrzeć nie mogę”. A on obłądnym wzro-

kiem błędził po ulic eucznących ryszotkach i miewa sny, które dręcą i podsycają zmysły star-gane...”

I pacyfizm znajduje u Mrozowskiego swoje ujście. Poeta przedstawia skutki wojny realne, jak najprościej:

„Bicie serca skanduje puls jego i wzmaga, pod brzemieniem siwizny sen wisi u powiek. Głowa ciąży ku piersi i na nią opada. (O nędznym jego losie nikt nic mu nie powie)”...

Albo:

„On wierzy, że ból wielki, który w nim się zrodził, zapłodni zaropiałe rany serc ludzkości, że jego dalszym bytem — jutrznią, która wschodzi na polamanych nogach: mściwiec jego kości...”

W „Damie zielonej” i „Ciszy” uchwycyony jest subtelnie nastrój otoczenia. Damą zieloną jest wiosna. Nie stara się jej autor określać, nie sili się na oddanie jej piękności. Zaznacza swój stosunek, pełen uwielbienia, w paru wyrazach, które są wszystkim:

„Krosty, wyrzucone na oblicze ziemi, mikroskopijne oazy śnieżne, białą przesiąkłe, rzekłbyś, mydła pianą pochłapane. Zieloność soczystej łąki, czerni ziemi sioniowa, bezbrzeżna i coś, co usta szepczą, to coś nie-nazwane...”

I pewnego wieczora, gdy maj był pełen barw, poeta wyczuł ciekącą z niebios ciszę:

„Cisza ścieka powoli z niebieskiego dzbana jak z dójek pełnych wymion świeżo krople mleka. I nie drga membrana, i godzin takt jak żwały owoc spada na kolana, i nikt już na nie nie czeka, pogrążywszy się w mgielnym welonie matowej i cichej pory...”

Poeta wiele przeżył, wiele zebrał na swe barki. Pisze o tem w „Spowiedzi”:

„Frymarczyłem i duszą i ciałem. Teraz poznać sam siebie nie mogę. Z bólem swoim sam na sam zostałem. On mię wie-dzie w nieznanej drodze...”

Wyznaje:

„Otworzyłem tajemę swej duszy, byś mógł wnętrze jej ujrzeć z tych kart, byś do świata ból swój zagłuszył, byś pomyślał przez chwilę, eom wart...”

Autor wierzy, że ból, który ma w sercu do świata, kiedyś się wypełni:

„Ale życie wypełnić się musi, aby dojrzeć kłosem dosytym...”

Poeta odczuł wszystkie momenty życia — cierpkie i beztróskie, wesole i takie, w których drga smutek zadumy, melancholija samotnej chwili. Odczuł, że prze-

Kazimierz Janczykowski.

Szlak wędrówkowy po powiecie chełmskim, poprzedzony krótką monografią powiatu, (CIAĞ DALSZY).

Wracamy do miasta. Należy wiedzieć kościół popijarski, pochodzący z 1667 roku. Wewnątrz wcale dobre malowidła na ścianie i ładnie rzeźbione ołtarze. Kościół ten pod wezwaniem Rozesłania Apostołów wznosi się prawdopodobnie na miejscu dawnej katedry obrządku łacińskiego, fundowanej przez króla Władysława Jagiełłę na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem 15 lipca (tegoż dnia kościół święci Rozesłanie Apostołów).

Rzymsko-katolickie biskupstwo chełmskie przetrwało od r. 1359 do r. 1790, a rządziło diecezją 47 biskupów. Od r. 1790 do r. 1805 diecezja nosiła nazwę chełmsko-lubelskiej, wreszcie od r. 1805 diecezja

chełmska przestała istnieć, a na jej miejsce powstała diecezja lubelska. Wpobliżu kościoła parafjalnego znajduje się kościół poreformacki, fundowany przez Andrzeja Wolskiego w r. 1740. Nic szczególnego tu niema. Naprzeciwko Magistratu m. Chełma pozostał kościół św. Ducha z r. 1742, dziś zamknięty. Idąc ulicą Lubelską do góry, skręcimy na ul. Szkolną i wstąpimy do kaplicy św. Mikołaja przy Państw. Sem. Naucz. Zeńskim, a stąd do synagogi. Dominikanie najwcześniej z zakonników zjawili się w Chełmie, bo już w XIV wieku wybudowali kościół. Kościół podominikański w późniejszych czasach został obrócony na dom modlitwy

dla Izraelitów. Schodzimy wdół. Przy ul. Szkolnej, na lewo, mamy cerkiew prawosławną, a jeśli czas pozwoli przy zbiegu ulic Sienkiewicza i 1 Maja możemy zobaczyć gruzy zburzonej budowli, wzniesionej na pamiątkę wyłączenia Chełmszczyzny z granic Królestwa Polskiego i utworzenia gubernji chełmskiej. Wykończeniu tej „politycznej świątyni” przeszkodziła wojna światowa, po której Chełm w roku 1918, tak jak niegdyś w r. 1337, ostatecznie wrócił do Polski, pomimo zamachu, przygotowanego na pokój brzeski. Wreszcie dla dokończenia wędrówki po Chełmie udajemy się do Gimnazjum Państwowego, gdzie pouprzedniem porozumieniu się z dyrektką zakładu, można przenocować w bursie. Uzelnią zasługuje na zwiedzenie, a zwłaszcza wyżej wspomniane Muzeum ziemi Chełmskiej. Tu można obejrzeć księgę biskupa Suszy, portrety unickich biskupów chełmskich, stare monety, obrazy, rękopisy oraz wiele zabytków dość cennych, a związanych ściśle na

podłożu religijnem z przeszłością ziemi Chełmskiej. Muzeum jest w stadium rozwoju i organizacji. Dopiero zrozumienie przez obywateli ważności tej polskiej placówki kulturalnej przyczyni się niewątpliwie do wzbogacenia muzeum przez umieszczenie w niem cennych nawet nieraz a schowanych dokumentów, które rzuciłyby światło na wiele spraw, jeszcze zawiłych i spornych.

Nazajutrz o świcie zegnamy Chełm i wyruszamy na 14-dniową wędrówkę po powiecie. Dla przyjezdnych zatem cała wędrówka wyniasie 15 dni, dla chełmian potrwa o jeden dzień mniej. Szlak jest tak opracowany, że każdego dnia w razie potrzeby można wrócić w ciągu paru godzin do miasta.

(c. d. n.)

chodzą przez most życia. Tworzy melodie, które zrozumiał o zmroku:

„Wiem jedno: ja jestem nieszczęśliwy człowiek. Gdzie obrócić mam oczy? W którą mam iść stronę? Czerstwa wola ląki ode mnie daleko. Do duszy próżna napływają żale. Różnice godzin nieustannie cieką. Gorzko na łące pachnie rdest i szale. Niewinna lezka pod moją powieką pyta: gdzie jesteś? — i mówi: najdalej...”

Do tonacji nastrojowo-refleksyjnej należą wiersze szpitalne, z których jeden — „Wieczór” — odczuły jest wszystkimi zmysłami:

W półmroku, woniejącym drobinami lekarstw, nimbem tajemniczości dziewczęcej okryta, jak cień smukłej topoli suniesz przez korytarz, wsłuchana czułem uchem w to wszystko, co zgrzyta...”

A dalej:

„Owinięta przedziwnym zadumania szalem, odesuwawsz przyspieszony rytm chorych oddechu. Po barłogach boleści wrzok twój błdzi z żalem, idziesz przez rzekę smutku po moście uśmiechu...”

Całość wypełniają wiersze erotyczne, z których nonktur drga bólem:

„Koralowy uśmiech przenikł niedopowiedzianą skargą, i sen o tobie się prześnił, i siły zabrakło wargom...”

W sumie — tomik interesujący i wart przeczytania.

C. M.

Nieuczciwość konkurentów.

Od szeregu dni rozeszły się po Chełmie pogłoski, rozsyłane przez ludzi nieuczciwych i nieodpowiedzialnych, że stara i poważna firma „Skład materiałów budowlanych, SZ. HELFENBEJN”, istniejąca od roku 1898, likwiduje się z powodu śmierci kierownika.

Wiedzieli te są wymysłem nieuczciwych konkurentów, pragnących wyzyskać nadarzającą się okoliczność dla swoich celów. Naodwrot, firma na bieżący sezon znacznie rozszerzyła zakres swej działalności.

Tego rodzaju niesumienność kupiecka zasługuje na bezwzględne potępienie.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Piotr Aponiuk w Gdoli. Artykuł Sz. Pana umieścimy. Czekaj swojej kolejki. Dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

W. P. Roman Dzikowski. Wiersz Sz. Pana p. t. „Nad Polskie Morze” był już w druku. Ze względów jednak czysto technicznych (łamanie szpalt) w specjalnie na Święto Morza wydany numerze 8 nie zmieścił się. Obecnie jest on już nieaktualny.

Przepraszamy za zawód i prosimy Sz. Pana o dalszą, b. cennej współpracy.

W. P. Stefan Nowicki, Wiersz Sz. Pana p. t. „Kwiaty” słaby.

„Ale wieczorem, w tym dniu ostatków, Wiedną kwiaty i placzą w mych oczach...”

Co to za ostatki?

„Może smuci je noc i czarne wieko, Co przyszły po jasnym dniu błękit...”

Co to znaczy? Kochać kwiaty — bardzo ładnie, ale trzeba znać i składek.

Brzck.

2 dni w Warszawie za 10 zł.

Pokoje dla turystów

w Hotelu „Royal”, Chmielna, 31, wraz z bezpłatnym oprowadzeniem po mieście przez specjalnego przewodnika.

Prospekty na żądanie.

Z Chełma i powiatu.

Delegat do Izby Roln. w Lublinie.

Dowiadujemy się, że Chełmski Sejmik Powiatowy delegował do Izby Rolniczej w Lublinie w charakterze radcy p. N. Holysza.

Nowy kort tenisowy.

Zarząd Kółka Tenisowego przy Polskim Klubie Sport. w Chełmie komunikuje, że 17 czerwca r. b. został oddany do użytku kort tenisowy, położony w parku klubu. Kort jest czynny codziennie od godz. 6 rano i tylko dla członków Kółka. Warunki wstąpienia: wpisowe 5 zł., płatne w 2 ratach miesięcznych, poza tem 60 gr. za każdą godzinę gry (cały plac). Wpisowe uprasza się wpłacać na ręce p. E. Przeglasińskiego (Urząd Skarbowy).

Niedoszłe samobójstwo.

Malwina Mazurek, służąca, napisała się w zamiarze samobójczym esencji octowej.

Rostrzelenie.

Michał Pilarzki z Pniówna postrzelił Jana Romaniuka z tejże wsi — w lesie, należącym do majątków p. Zdzisława Lechnickiego.

12 gospodarstw w ogniu.

3 lipca w samo południe w Swierżach w zabudowaniach Hilariego Kratiuka wybuchł pożar. Spłonęło 12 gospodarstw. Ratunek był niemożliwy z powodu suszy i wiatru, poza tem wszyscy znajdowali się na łąkach za Bugiem. Spaliło się wszystko. Ucalało tylko to, co zdążyli uratować miejscowi Żydzi, pozostający we wsi.

Kradzieże.

Z podwórza ks. kan. Wacława Kosiora skradziono kurę wartości 3 zł.

P. prof. Tadeuszowi Pyszkowi (ul. 1 Maja, 33) skradziono garderobę wartości 400 zł.

Icek Kac (ul. Kolejowa, 83) przywłaszczył sobie kamień budowlany wartości 20 zł., należący do Rafała Sołdona (ul. Kolejowa, 86).

Michałowi Manajowi (Pokrówka) skradziono z niezamkniętej cieplarni 2 garnitury i materiał na spodnie ogólnej wartości 60 zł.

Helenie Otockiej (kol. Złotańce) skradziono z niezamkniętej stodoły 2 brzozy (60 złotych).

Kopelowi Nisenbaumowi (ul. Lwowska, 24) skradziono z niezamkniętej komórki 2 kury.

Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Kroniki Nadbużańskiej” wpłacił J.W.W.P.P.:

- 1) Towarzystwo Przyj. Związku Strzeleckiego 50 zł., 2) Władysław Głowacki, kier. Szk. Powsz. Im. Staszica 5 zł., 3) Miroslaw Toporowski, prof. Gimn. Państw. 5 zł., 4) Helena Borycka (Wejherowa) 3 zł., 5) Leon Szelażek, sekret. Wydz. Pow. Sejm. 3 zł., 6) Bronisław Podkowa (osada Wojsławice) 2 zł. 50 gr., 7) Wacław Szrejter, zast. insp. szkoln. 5 zł., 8) Józef Jakóbowicz, dyr. Szkoły Rzem. 5 zł., 9) Franciszek Pawlak, zast. kom. miasta 5 zł., 10) Bronisław Kwiatkowski 5 zł.

Razem: 88 zł. 50 gr. Razem z poprzedn. wpłatami: 439 zł. Dalsze wpłaty przyjmuje Administracja w godzinach urzędowych. Można również wpłacać na P.K.O. № 64847, Komunalnej Kasy Oszczędności pow. chełmski, z zaznaczeniem: Na fundusz prasowy „Kroniki Nadbużańskiej”.

NADESŁANE.

Do P. T. Redakcji „Kroniki Nadbużańskiej”.

4 czerwca, z powodu nieczynności Kasy Chorych w Chełmie, udałem się z nerwowo chorym bratem Joelem Laksem do Warszawy. Specjalista chorób nerwowych dr. Orliński oświadczył, że choroba nie jest groźna, zapisał 24 zastrzyków i zapewnił, że po 10 dniach brat będzie zupełnie zdrowy.

Zastrzyki w Chełmie, kupiłem za gotówkę, gdyż w Kasie chorych oświadczone mi, że tak drogich lekarstw się nie wydaje, przyczem zgłosiłem nagłą wizytę lekarza. Zamiasł o 10 rano, p. dr. Oks przybył o 6 wiecz. Obejrzawszy zastrzyki, przepisane przez dr. Orlińskiego, p. dr. Oks podniósł krzyk, że to — trucizna, że nic nie pomoże, że chorego natychmiast trzeba zabrać do szpitala psychiatrycznego, poczem odrazu wybiegł. Chory rozplakał się, i trzeba go było uspokajać. P. I. Rogak, gospodarz domu, świadek krzyku i zbiegowiska, zatrzymał p. dr. Oksa, prosząc go o dokonanie zastrzyku, wskutek czego ostatni wrócił. W mieszkaniu zaczął się kłócić z nerwowo chorym i skaleczył go podczas zastrzykiwania trzykrotnie — zamiast 1 ukłucia. Wychodząc, ostro zaznaczył, że wartość zastrzyku wynosi 15 zł.

Na drugi dzień zgłosiłem w K. Ch. powtórnie wizytę lekarza celem powtórzenia zastrzyku. Ponieważ do godz. 6 wiecz. żaden lekarz nie zjawił się, udałem się do K. Ch. Tam p. dyr. Szymański oświadczył mi, że żaden lekarz nie przyjdzie, a to z powodu raportu, jaki p. dr. Oks sporządził, mianowicie, że musowo trzeba zabrać brata do szpitala psychiatrycznego i że zabrania wydania lekarstwa z K. Ch. Uważając twierdzenie dr. Orlińskiego za pewnik (że choroba jest niegroźna i po 10 dniach przejdzie), zabrać brata do szpitala nie pozwoliłem. Aby kupić lekarstwo, zmuszony byłem sprzedać swoje ubranie. Po 10 dniach brat wyzdrowiał.

19 czerwca udałem się z bratem do nac. lek. K. Ch. p. dr. Beatusa i opowiedziałem o wszystkim. P. dr. Beatus po zbadaniu brata powiedział, że nigdyby nie uwierzył, aby po rapercie p. dr. Oksa można było przypuszczać, że brat w tak krótkim czasie wyzdrowieje.

Chełm, 4 lipca 1933 r.

Jakób Laks
ul. Lubelska, 45.

Sport.

7 p. p. Leg. II — „Makkabi”, Chełm
8 : 0 (6 : 0)

Zawody o mistrz. kl. B. Okr. Lub. Przez cały czas meczu przynosiła przewagę bardzo silnej rezerwy wojskowych. Najlepsi na boisku u zwycięzców — Woźniak, Westler i Sztokman, u pokonanych — bramkarz. Sędziował p. Węgrzyński.

„Bar-Kochba”, Włodawa — „Gwiazda”, Chełm
8 : 0 (2 : 0)

Zawody o mistrz. kl. B. Okr. Lub. Do przerwy gra równorzędna, po zmianie stron wyraźna przewaga drużyny włodawskiej, która zwyciężyła zasłużenie. Sędziował p. Truchman.

T.

Morze—to wielkość i bogactwo Narodu.

Stop!!!

Uwaga: Przyjmuję do malowania makatki (szczególnie kwiaty), dywaniki, portjery, obrazy, laurki. Powiększam i zmniejszam wzory na hafty i aplikacje, jak również różne zdjęcia. Wykonuję wszystkie tanio i precyzyjnie na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Drukarnia „Zwierciadło”, Chełm, ul. Lubelska, 56.

„Relios” radykalny środek przeciw wrogom, przeczyszczającym, usuwającym suchym i mokrym.
„Werrina” niezawodny środek przeciwko odciśkom i brodawkom.
Pot nóg, pach i rąk natychmiast usuwa „ANTIPOT”.
Wymienione środki do nabycia: SKŁAD APTECZNY S. BIRNBAUM magister farmacji UL. LUBELSKA, 36.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH I TECHNICZNYCH SZ. HELFENBEJN

w Chełmie, róg Lubelskiej i Szkolnej № 2. — Telefon № 26. — Egz. od 1898 r.

Podajemy do wiadomości P. T. Klienci, że w obecnym sezonie budowlany firma nasza rozszerzyła znacznie swą agendę i jak w latach ubiegłych posiada na składzie materiały budowlane po cenach najprzystępniejszych w najlepszej jakości, jak, naprz., papę m-ki Emil Kuźnicki, kafle m-ki F. Radański, Siermiatycze, o czym prosimy łaskawie się przekonać.

Zawiadujemy również P. T. Przedsiębiorców budowlanych, iż podejmujemy się dostaw wszelkich materiałów, wchodzących w zakres budownictwa.



POLSKIE (polskie perfumy) o pachnidło Kwiaty Polskie, dzięki swym zaletom skutecznie konkurują z perfumami zagranicznymi. Cena reklamowa 80 gr. flakon. Świadczenie chronne U.P.R.P. № 19255.

Jedyny niezastąpiony dla dbających o zdrowie i piękny wygląd swej cery SEKRET PIĘKNOŚCI KREM - i - MYDŁO JAGODA

Która z Pań chce być piękną niech używa mydło i krem JAGODA

KREM JAGODA usuwa piegi, udelikatnia chroni od opierchnięcia, usuwa wagi i wyrzuty. Doprowadza cerę do stanu normalnego, czyniąc ją odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne. Nadaje świeży młodzieńczy wygląd.

Nie zapominajcie, że w dniach ostatnich Firma G. DZIEMSKI w Chełmie wypuściła na rynek perfumy pod nazwą „PACHNIDŁO KWIATY” niezwykle subtelnym i długotrwałym zapachu. Pachnidło Kwiaty Polskie, dzięki swym zaletom skutecznie konkurują z perfumami zagranicznymi. Cena reklamowa 80 gr. flakon. Świadczenie chronne U.P.R.P. № 19255.

W/z. Redaktora Naczelnego: Antoni Pikulski.

Sekretarz Redakcji: Wawrzyniec Berezecki.

Wydawca w imieniu T-wa Wydawniczego, kierownik Administracji i redaktor odpowiedzialny: Bronisław Kwiatkowski

Tłoczono w drukarni „ZWIERCIADŁO” Chełm, Lubelska № 56.